

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Kok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42  
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie  
od godz. 10-12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Piątek, 22 grudnia

Konto PKO nr VI-135, PKO IKP nr VI-140  
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku  
Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generałissimusa Stalina 8

Nr 352 (1046)

## Dzień urodzin J. Stalina uroczyście obchodzą polskie masy pracujące

WARSZAWA (PAP) MASY PRACUJĄCE CAŁEJ POLSKI PODEJMUIA W DALSZYM CIĄGU POWAŻNE ZOBOWIĄZANIA PRODUKCYJNE DLA UCZCZENIA 71-ET ROKNICZY URODZIN WODZA CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI, WIELKIEGO PRZYWÓDCY ŚWIATOWEGO OBOZU POKOJU — JÓZEFA STALINA. O WYKONANIU PLANÓW PRODUKCYJNYCH MELDOWAŁY NA UROCZYSTYCH ZEBRANIACH ZAŁOGI ZAKŁADÓW FABRYCZNYCH STOLICY.

### Komunikat o pobycie Prezydenta NRD w Warszawie

WARSZAWA (PAP) PO DWUDNIOWYM POBYCIE W WARSZAWIE PREZYDENT NRD WILHELM PIECK WRAZ Z CZŁONKAMI RZĄDU I TOWARZYSZĄCYMI MU OSOBAMI OPUSZCŁ DNIA 20 BM. W GODZINACH WIECZORNICH POLSKĘ.

W toku prowadzonych rozmów ustalaono całościową zgodność poglądów na sytuację i stosunki międzynarodowe co znalazło też wyraz w przemówieniach Prezydenta NRD Wilhelma Piecka i Prezydenta RP Bolesława Bieruta na przyjęciu w Radzie Państwa.

W czasie swoich spotkań z ludnością Warszawy, prezydent Pieck przyjmowany był wszędzie gorąco i serdecznie.

Odjeżdżającego Prezydenta NRD i towarzyszących mu przedstawicieli NRD żegnał na dworcu: członek Rady Państwa wicemarszałek Sejmu Roman Zambrowski, Premier Rządu RP Józef Cyrankiewicz, wicepremierzy: Hilary Minc, Aleksander Zawadzki i Hilary Chełchowski, min. spraw zagranicznych — Zygmunt Modzelewski, wiceminister Obrony Narodowej Władysław Korczyński, przewodniczący prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht oraz licznie zgromadzona ludność Warszawy.

Obecni byli również przedstawiciele dyplomacji ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Republiki Czechosłowackiej, Rumuńskiej Republiki Ludowej, Bułgarskiej Republiki Ludowej, Węgierskiej Republiki Ludowej, Albańskiej Republiki Ludowej oraz personel misji dyplomatycznej NRD.

Do granicy odprowadził gości szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP i kancelarii Rady Państwa min. Marian Rybicki oraz dyr. protokołu dyplomatycznego MSZ — Henryk Błrecki. Prezydentowie Pieckowi towarzyszy również do granicy szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador Friedrich Wolf.

Wraz z prezydentem NRD udał się do Berlina szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie — ambasador Jan Izydorczyk.

Pobyt Prezydenta Wilhelma Piecka upłynął w serdecznej atmosferze przyjaźni i przyczynił się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia wszechstronnej współpracy i przyjaznych stosunków między Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

### REWIZYTA Prezydenta RP u Prezydenta NRD

WARSZAWA (PAP) DNIA 20 BM. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut rewizytował w Pałacu Myśliwieckim Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka.

Prezydentowi RP towarzyszyli szef kancelarii cywilnej i kancelarii Rady Państwa — min. Marian Rybicki.

### Uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim

WARSZAWA (PAP) DNIA 20 BM. z okazji pobytu w Warszawie Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka w Teatrze Polskim odbyło się uroczyste przedstawienie, sztuki Wojciecha Bogusławskiego go. pt. „Krakowiaczy i Górale”.

Na przedstawienie przybyli: Prezydent NRD — Wilhelm Pieck i Prezydent RP Bolesław Bierut w towarzystwie członków Rady Państwa z marszałkiem Sejmu — Kowalskim na czele, członkowie Rządu RP z premierem Cyrankiewiczem.

### Depesza do Prezydenta NRD

WARSZAWA (PAP) — Bawiący w Warszawie Prezydent NRD Wilhelm Pieck otrzymał od Komitetu Pokoju w Fabryce Sztucznych Włókien im. Wilhelma Piecka w Schwarza (Turyngia) depeszę, w której Komitet w imieniu załogi fabryki wyraża radość i zadowolenie z powodu wizyty Prezydenta Piecka w Warszawie.

### „IZWIESTIA” o przyjaźni polsko-niemieckiej

MOSKWA (PAP). Dziennik „Izwestia” zamieszcza korespondencję z Warszawy, w której opisuje odświętny wygląd stolicy Polski goszczącej Prezydenta NRD Wilhelma Piecka i omawia szczegółowo pobyt Prezydenta Piecka w Warszawie.

Przyjazd Prezydenta Wilhelma Piecka do Warszawy — píše „Izwestia” — to nowe świadectwo zacieśniania się przyjaźni i wzajemnej współpracy pomiędzy Polską i NRD.

Uroczyste zebranie załogi zakładów „Schichta” w Warszawie poświęcone 71 rocznicy urodzin Generałissimusa Józefa Stalina połączone było z radością dla robotników chwilą — z wykonaniem rocznego planu produkcji. Jeden z produkujących w zakładach robotników — Witachyżaw Cibor, którego brygada wyrabia 160 proc. normy powiedział: „Wykonanie o 12 dni przed terminem rocznego planu produkcji jest zrozumieniem przez naszą załogę nauk Stalina”. Długo rozbrzmiewały okrzyki na cześć wielkiego przyjaciele Polski Stalina. Uroczystość wzbogaciły występy ZMP-owskiego zespołu świetlicowego.

W uroczystym zebraniu, jakie odbyło się w świetlicy elektrowni warszawskiej, wzięło udział ok. 1.000 robotników elektrowni, pracowników sieci i pracowników Zjedn. Energ. Okr. Warszawskiego. Zebranie stało się manifestacją gorących uczuć miłości, wdzięczności i przywiązania dla Józefa Stalina, największego przyjaciela Polski. Zgromadzeni w skupieniu wysłuchali referatu poświęconego działalności Generałissimusa Stalina i zobowiązaniu pomocy Zw. Radzieckiego dla budującej się socjalizmu Polski Ludowej. Długo nie milkły okrzyki na cześć wodza całej postępowej ludzkości — nie uciętego szermierza pokoju.

Pięknie udekorowaną świetlicę fabryki im. gen. Świerczewskiego szczerze nie wypełnili robotnicy i młodzież stniejącej przy fabryce szkoły przemysłowej. Słowa referatu, obrazującego działalność Wielkiego Stalina i jego osobistą pomoc dla narodu polskiego, wywołały żywiołową manifestację, zebrańcz na cześć największego przyjaciela Polski i na cześć Zw. Radzieckiego, twierdzącego światowego obozu pokoiu.

W świetlicy zakładów L-13 cała załoga fabryki obchodziła wielkie święto — 71 rocznicę urodzin Józefa Stalina wielkiego przyjaciela Polski. Ze wstrząsem i zainteresowaniem wysłuchali referatu o życiu Stalina — orędownika i obrońcy pokoju. Ostatnim słowem prelegenta towarzyszyły chwytliwe, gorące oklaski.

W jednej z największych hal fabryki odbył się wiec, na którym do zebrania przemówił prezydent NRD.

Mówiąc o znaczeniu powstania NRD prezydent podkreślił, że był to punkt zwrotny w historii stosunków pomiędzy narodem polskim i narodem niemieckim.

W radosnym nastroju robotnicy wznosili okrzyki na cześć przyjaźni ludów polskiego i niemieckiego, na cześć NRD i jej prezydenta oraz przodowników pracy Polski Ludowej i NRD.

Do książki pamiątkowej prezydent Wilhelm Pieck wpiął życzenia radości i szczęścia dla polskich dzieci.

Przed opuszczeniem zakładów załoga wręczyła prezydentowi upominek w postaci reżby w brązie przedstawiającej robotnika na tle koła zębatego.

Przed opuszczeniem zakładów załoga wręczyła prezydentowi upominek w postaci reżby w brązie przedstawiającej robotnika na tle koła zębatego.

Przed opuszczeniem zakładów załoga wręczyła prezydentowi upominek w postaci reżby w brązie przedstawiającej robotnika na tle koła zębatego.

Przed opuszczeniem zakładów załoga wręczyła prezydentowi upominek w postaci reżby w brązie przedstawiającej robotnika na tle koła zębatego.

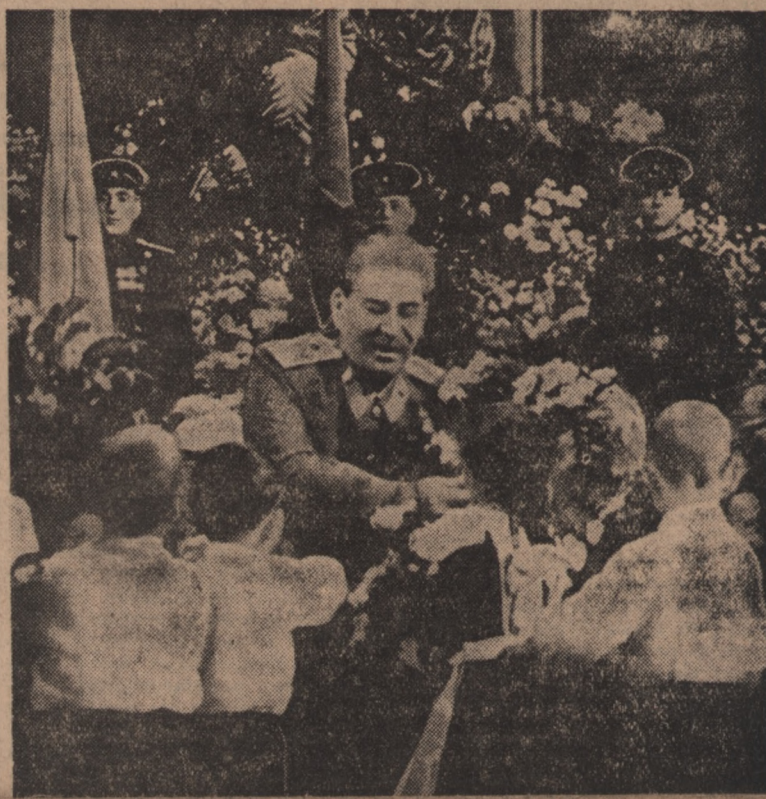
Przed opuszczeniem zakładów załoga wręczyła prezydentowi upominek w postaci reżby w brązie przedstawiającej robotnika na tle koła zębatego.

Przed opuszczeniem zakładów załoga wręczyła prezydentowi upominek w postaci reżby w brązie przedstawiającej robotnika na tle koła zębatego.

Przed opuszczeniem zakładów załoga wręczyła prezydentowi upominek w postaci reżby w brązie przedstawiającej robotnika na tle koła zębatego.

Przed opuszczeniem zakładów załoga wręczyła prezydentowi upominek w postaci reżby w brązie przedstawiającej robotnika na tle koła zębatego.

Przed opuszczeniem zakładów załoga wręczyła prezydentowi upominek w postaci reżby w brązie przedstawiającej robotnika na tle koła zębatego.



Dziewci składają życzenia Generałissimusowi Stalinowi w dniu 71-letniej rocznicy Jego urodzin, 21 grudnia 1949 r.

Dzisiaj Józef Stalin obchodzi 71 rocznicę swych urodzin. Z Jego imieniem wiąże się wszystko, co dobre i piękne, kojarzy się przede wszystkim myśl o pokoju. Życząc sobie z całego serca, by Pokój został na świecie zachowany — pragniemy zarazem gorąco, by dane było Stalinowi pracować jeszcze wiele lat dla pokoju i szczęścia ludzkości.

## PISMO Przewodniczącego KCPZPR do Józefa Stalina

Do  
Towarzysza  
Józefa Stalina

W dniu 71-lecia Waszych urodzin przesyłam Wam w imieniu Komitetu Centralnego PZPR najgorętsze pozdrowienia i serdeczne życzenia długich lat życia i zdrowia dla dobra całej postępowej ludzkości, dla zwycięstwa sprawy pokoju i socjalizmu.

Kierując się Waszymi wskazaniami i naukami, które rozwijają i pogłębiają marksizm-leninizm ten niezawodny oręż klasy robotniczej — polskie masy pracujące budują z entuzjazmem ustrój sprawiedliwości społecznej — ustrój socjalistyczny.

Wasza pomoc i przyjaźń jaką okazaliście i okazujecie nadal naszemu narodowi, Wasza nieugięta walka o pokój i niepodległy byt narodów, budzi do Was gorące uczucia miłości najszerzych mas ludu polskiego.

W chwili, gdy amerykańscy imperialiści czynią gorączkowe przygotowania do nowej wojny światowej i odbudowują neohitlerowską maszynę wojenną w Niemczech zachodnich, naród polski bardziej zwarty i jednolity w swej woli niż kiedykolwiek, łączy się z braćmi narodami wielkiego Zw. Radzieckiego, w wyrwałej pracy nad umocnieniem obozu pokoiu.

Naród polski jest głęboko przekonany, że coraz mocniejszy i potężniejszy światowy oboz pokoiu, któremu przyświecają Wasze idee i wskazania, pokrzykuje zbrodnicze plany imperialistów.

Przewodniczący  
Komitetu Centralnego PZPR  
Bolesław Bierut.

## DEPESZA Premiera Rządu RP do Józefa Stalina

Do  
Prezesa Rady Ministrów ZSRR  
Generalissimusa J. W. Stalina

Z okazji 71 rocznicy Pańskich urodzin śię Panu, Panie Premierze, najserdeczniejsze życzenia Rządu Polskiego i moje własne.

Pańskie wielkie imię jest nierozzerwalnie związane z wyzwoleniem narodu polskiego, ze stworzeniem nowych, o partych na trwałość przyjaźni stosunków między naszymi narodami, z zapewnieniem Polsce cennej pomocy Zw. Radzieckiego i z otwarciem narodowi polskiemu perspektyw pomyślnego rozwoju.

Pod Pana przewodnictwem walczy dziś ludzkość o pokój i postęp, cały naród polski bierze udział w tej walce, tworząc swoim socjalistycznym budownictwem coraz mocniejsze ogniwo w obozie pokoiu.

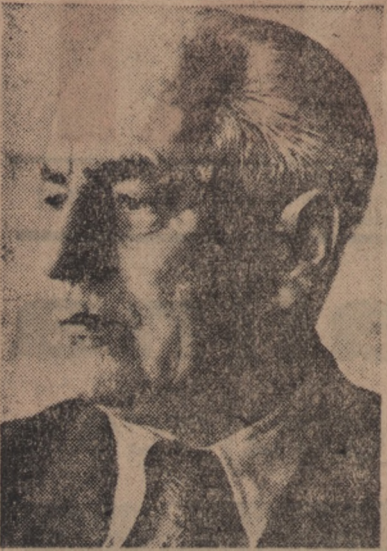
Pod Pańskim kierownictwem pokój zwycięży wojnę.

Józef Cyrankiewicz



Przemówienie pożegnalne Prezydenta NRD na dworcu w Warszawie

## Polacy mają prawo być dumni ze swych osiągnięć



SZANOWNY PANIE PREMIERZE! DRODZY PRZYJACIELE POLACY I ROBOTNICZY WARSZAWY!

Spędziłem w Warszawie dwa dni. Były to dwa dni wypełnione głębokimi i niezapomnianymi przeżyciami. Obecnie opuszczając Warszawę, chciałbym przede wszystkim podziękować Waszemu Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi, Rządowi, władzom m. Warszawy i całemu narodowi polskiemu za wielką gościnność którą okazano mnie i osobom towarzyszącym mi. Gdziekolwiek się udawałem, czy było to podczas spotkań z kierowniczymi osobistościami Waszego Rządu, czy z Waszym sławnym robotnikiem budowlanym Czajką lub z robotnikami fabryki traktorów „Ursus”, czy przy zwiedzaniu miasta lub urządzeń kulturalnych — wszędzie spotykałem się z przyjęciem, owianym duchem szczerzej przyjaźni. I to niewątpliwie jest największym przeżyciem tych obu dni. Dlatego chciałbym powiedzieć ludności Warszawy i całemu narodowi polskiemu:

Rząd naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jej socjalistyczne masy robotnicze i wszystkie postępowe siły będą krzyczeć i umacniać te stosunki dobrego sąsiedztwa i przyjaźni. Przyjaźń niemiecko-polska doznała w wyniku mojej wizyty dalszego wzmocnienia i rozszerzenia. To jest nasze najpiękniejsze podziękowanie dla Was i z tym wspaniałym przekonaniem wracam do Niemiec. Przyjaźń niemiecko-polska służy utrzymaniu i umocnieniu pokoju. Granica na Odrze i Nysie stała się prawdziwą granicą pokoju, która łączy ze sobą nasze oba narody i przez to służy pokojowi w całej Europie.

Drugie wielkie przeżycie tych dni

związane jest z wspaniałym budownictwem, które widać na Waszych budowach i w Waszych fabrykach.

Macie prawo być dumni z Waszych osiągnięć i z Waszych przodowników pracy. Chciałbym z tego miejsca szczególnie serdecznie podziękować Waszym przodownikom pracy za to, że swoimi umiejętnościami i pracą odbudowują lepiej i pięknie to co zostało zbrodniczo zniszczone przez hitlerowców. Waszymi nowymi metodami pracy dajecie również naszym przodującym robotnikom wzór i przykład. Przez ścisłą współpracę i wymianę doświadczeń Waszych i naszych przodowników pracy przyjaźń między naszymi narodami tak się wzmocni, że będzie ona nierozwalna.

Trzecim wielkim przeżyciem tych dni było poznanie wielkiej troski o dobro ludzi pracy przejawiającej się we wzorowych urządze-

niach socjalnych, które są już zbudowane, lub które znajdują się jeszcze w budowie. Byłem w dwóch Waszych przedszkolach. Widząc zdrowe i radosne dzieci na Mariensztacie i w „Ursusie” odczułem najgłębiej, że naszym największym i najpiękniejszym zadaniem jest zapewnienie tym dzieciom i całej młodzieży pokojowej i szczęśliwej przyszłości. Dla realizacji tego celu pracujcie Wasi i nasi przodownicy pracy, w tym celu wzmocnijcie przyjaźń między naszymi narodami.

Niech żyje przyjaźń polsko-niemiecka!

Niech żyje Polska Ludowa, która pod przewodnictwem Prezydenta Bolesława Bieruta pracuje dla dobra pokoju i buduje socjalizm!

Niech żyje wielki światowy obóz pokoju i jego genialny sternik, nasz wspólny przyjaciel i wódz, Generałissimus Stalin!

Przemówienie wicepremiera Chelchowskiego na uroczystym pożegnaniu Prezydenta NRD

## PRZYJAŹŃ ŁĄCZY naród polski z narodem niemieckim

CZCIGODNY

PANIE PREZYDENCIE! SZANOWNI I DRODZY GOŚCIE! DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu Rządu i narodu polskiego przypada mi zaszczyt podziękować Wam za Waszą historyczną wizytę w naszym kraju.

Wasz dwudniowy pobyt w Warszawie zmanifestował światu uczucia wzajemnej przyjaźni, które łączą obecnie w jednym obozie pokoju, demokracji i postępu dwa narody, dwa państwa, które od wieków żyły ze sobą we wzajemnej nieufności, w stanie ciągłej wojny. Jednakowoż nierozwalne więzy internationalizmu proletariackiego łączyły od wielu, wielu lat polską klasę robotniczą z niemiecką klasą robotniczą. W osobie Wilhelma Piecka naród polski czci nie tylko naj-

wyższego dostojnika Niemieckiej Republiki Demokratycznej, lecz długoletniego przywódcę niemieckiego ruchu rewolucyjnego, przyjaciela Róży Luksemburg i Juliana Marchlewskiego, wiernego ucznia Lenina i Stalina. Imię Wilhelma Piecka obok Ernesta Thaelmana przypomina polskiej klasie robotniczej bohaterskie walki tożsame przez rewolucyjny proletariat niemiecki przeciw nienawistnemu reżimowi hitlerowskiemu.

Dzisiaj, gdy imperialiści amerykańscy usiłują rozpętać nową wojnę światową, gdy pozostawiają Koreę w ruinach i zgłiszczają oczekującą krwi, gdy cała propaganda amerykańska jest nastawiona na wywołanie wojennej hysterii, zastosowanie bomby atomowej i wodorowej, gdy imperialiści amerykańscy gorączkowo szykują remilitaryzację Niemiec zachodnich dla uczynienia z nich bazy wypadowej przeciwko krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu, istnienie w centrum Europy państwa szczerze demokratycznego, stojącego na straży pokoju, jest jednym z ważnych czynników pozwalających wierzyć, że plany imperialistycznych podżegaczy wojennych, nowych hitlerowców zza oceanu i ich popleczników w Europie, rozbijają się o niewzruszony mur niezłomnych sił obozu pokoju, ze Związkiem Radzieckim na czele.

Mamy nadzieję, że Wasz pobyt w naszym kraju pozwolił Wam stwierdzić na własne oczy pragnienie pokoju całego naszego narodu, zjednoczonego wokół swego rządu i swego Prezydenta Bolesława Bieruta, jak również olbrzymie perspektywy współpracy gospodarczej i kulturalnej stojące dziś otworem przed naszymi obydwojma narodami.

Zegnam Pana, Czcigodny Panie Prezydencie, zęgam wyraziła najszlachetniejszych tradycji rewolucyjnego proletariatu niemieckiego, którego jesteście wiernym synem, najlepszego przedstawiciela Niemiec postępowych, demokratycznych i pokojów miłujących, dla których granica na Odrze i Nysie jest i pozostanie granicą przyjaźni i pokoju.

Wasza wizyta Panie Prezydencie, jest ogromnym wydarzeniem w naszej historii, zwiastującym lepsze stosunki między ludźmi i między narodami. Będzie ona bodźcem do jeszcze głębszego zacieśnienia naszych stosunków dobruśsiedzkich i jeszcze wyraźniejszym ostrzeżeniem pod adresem podżegaczy wojennych, zerujących na waśniach między narodami, a przez to jest ona nowym cenym wkładem do pokoju światowego.

Niech żyje Prezydent Wilhelm Pieck!

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna!

Niech żyje przyjaźń między narodem polskim i niemieckim!

Niech żyje pokój na całym świecie!

## Wilhelm Pieck

złożył wieniec na cmentarzu żołnierzy radzieckich oraz na grobie J. Marchlewskiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 20 bm. Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck w otoczeniu przybył z nim przedstawiciele NRD złożył wieniec u stóp mauzoleum na cmentarzu żołnierzy armii radzieckiej w Warszawie.

Przed mauzoleum uszeregowala się kompania honorowa WP z poczem sztandarowym i orkiestra, zaś wzdłuż szerokiej alei cmentarza utworzyli szpaler poczty sztandarowe i delegacja PZPR i ZMP.

W pobliżu mauzoleum zgrupowali się członkowie Rady Państwa: premier rządu RP Cyrankiewicz, wicepremier Chelchowski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, podsekretarz stanu w MSZ dr Skrzyszewski i wicemin. obrony narodowej gen. Popławski.

O godz. 12 przybywa Prezydent Wilhelm Pieck. Orkiestra gra hymn NRD.

Prezydent NRD odbiera raport od wicemin. obrony narodowej gen. Popławskiego, po czym przy dźwiękach hymnu radzieckiego udaje się wraz z premierem Cyrankiewiczem — w otoczeniu zebranych — do mauzoleum, gdzie składa wieniec.

Prezydenta NRD opuszczającego cmentarz zęgnają dźwięki hymnu polskiego.

Prezydent NRD Wilhelm Pieck w towarzystwie zebranych udał się następnie na cmentarz powązkowski, gdzie złożył wieniec na grobie Juliana Marchlewskiego.

Przybywających oczekiwali u bram cmentarza przedstawiciele KC PZPR z członkiem KC PZPR, zasłużonym działaczem ruchu robotniczego Fr. Fiedlerem na czele oraz przewodniczący SRN — Albrecht.

Składając wieniec na grobie Juliana Marchlewskiego prezydent NRD w pełnych uznania słowach złożył hołd wielkiemu rewolucjonście polskiemu, współtwórcy Zw. Spartakus,

## Wizyty

przedstawicieli NRD

Dnia 19 bm. minister spraw zagr. NRD Georg Dertinger złożył wizytę ministrowi spraw zagr. rządu RP Zygmuntovi Modzelewskiemu w towarzystwie podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagr. NRD Antona Ackermanna.

W rozmowach wzięli udział podsekretarz stanu w MSZ dr Stanisław Skrzyszewski i szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie — amb. Jan Izydoreczyk.

## PREZYDENT NRD zwiędza stolicę Polski

WARSZAWA (PAP). Dnia 19 bm. w godzinach przedpołudniowych Prezydent NRD Wilhelm Pieck w otoczeniu przybył z nim do Polski przedstawiciele NRD zwiędził Warszawę.

na Robotniczej Woli, po czym udał się na teren y b. gęta, gdzie poświęcił dłuższą chwilę skupienia bohaterom getta przed pomnikiem wzniesionym ku ich pamięci.

Prezydent Pieck zwiędził wystawę projektów budowy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, po czym gości udali się na Plac Teatralny i przez Trasę W-Z na Pragę przed pomnik polsko-radzieck. braterstwa broni. W drodze powrotnej prezydent Pieck zatrzymał się na Mariensztacie, z uwagą oglądając piękny Rynek Mariensztacki i zrekonstruowane zabytkowe kamienice oraz nowoczesne przedszkole.

Prezydenta W. Piecka i towarzyszących mu dostojników NRD zapoznali z kluczowymi obiektami odbudowującej się stolicy czołowi budowniczości nowej Warszawy inż. architekt: Sigalin, Skibniewski i Syrkusowa.

Prezydent Wilhelm Pieck zwiędził nowoczesne osiedla mieszkaniowe na Mokotowie, Muranowie i Młynowie obejrzal fabryki i inne zakłady pracy W godzinach popołudniowych dn. 19

towarzyszowi walk Karola Liebknechta i Róży Luksemburg.

Faszyści hitlerowscy — powiedział Prezydent Pieck — zbeszczęścili grób przywódcy polskiego i niemieckiego proletariatu Juliana Marchlewskiego. Lud NRD odnalazł urnę z jego prochami i zwrócił ją polskim masom pracującym.

Prezydent Pieck podkreślił następnie, że polska i niemiecka klasa robotnicza nigdy już więcej nie dopuszczą do skłócenia obu narodów.

## Depesza Kim Ir-Sena do Premiera Rządu RP

WARSZAWA (PAP) Premier Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę od przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-Sena:

W imieniu Rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i we własnym imieniu przesyłam Panu, Panie Premierze wyrazy serdecznej wdzięczności za wyrażone nam braterskie życzności i gratulacje z okazji wyzolenia Phenianu.

## Specjalny tom poświęcony historii nauki o języku

MOSKWA (PAP). Pracownicy Instytutu Językoznawstwa Akademii Nauk ZSRR przygotowują do druku specjalny tom poświęcony historii nauki o języku. Dzieło to odzwierciedla rozwój badań w dziedzinie językoznawstwa poczynając od XVIII wieku.

Specjalny rozdział poświęcony będzie pracom Stalina z dziedziny marksistowskiego językoznawstwa.

## Plenum CRZZ

WARSZAWA (PAP) Dn. 19 bm. rozpoczęły się w stolicy obrady Plenum Centralnej Rady Związków Zaw. dla wytyczenia nowych zadań ruchu zawodowego w zakresie usprawnienia współzawodnicstwa pracy i zwiększenia opieki socjalnej nad pracownikami oraz zreorganizowania struktury organizacji związkowych.

W obradach biorą udział przew. CRZZ W. Kłosiewicz, wiceprzew. CRZZ Aleks. Burski i T. Cwik, sekretarz CRZZ Z. Kratko i St. Kowalczyk. Na sali znajdują się liczni przodownicy pracy: górniczy Hajduk Kadłubek, Kawczyk, włóknianki Maguza, Ciesielska i inni.

## Przyczyny porażek wojsk amerykańskich w Korei

NOWY JORK (PAP). Mimo, że większość dzienników amerykańskich usiłuje w dalszym ciągu wmówić swym czytelnikom, że przyczyną porażek interwentów amerykańskich w Korei należy sobie tłumaczyć rzekomo olbrzymią przewagą liczebną wojsk północno-koreańskich i ochotników chińskich, niektórzy komentatorzy zaczynają przyznawać, że wyjaśnienie takie jest niesłuszne, i że wojska ludowe zawięzają swe zwycięstwa przede wszystkim lepszym dowództwu i lepszej strategii.

Dziennik „Christian Science Monitor” demaskuje legendę o rzekomej przewadze sił koreańskiej armii ludowej.

„Nie wszyscy rozumieją — stwierdza dziennik — że ilość wojsk zaangażowanych w Korei po stronie amerykańskiej jest znacznie wyższa niż podają komunikaty. Siły zbrojne pod dowództwem Mac Arthura składają się z nast. jednostek: 1. VIII armia (4 amerykańskie dywizje piechoty i jeden pułk skoczków spadochronowych) razem ok. 90 tys. żołnierzy; 2. korpus desantowy, w skład którego wchodzi: 1 amerykańska dywizja piechoty morskiej, dwie brygady angielskie, jedna brygada turecka i dwie amerykańskie dywizje piechoty (razem ok. 50 tys. żołnierzy); 3. jednostki artyleryjskie — ok. 60 tys. żołnierzy; 4. jednostki saperckie — ok. 60 tys. żołnierzy; 5. jednostki artyleryjskie, saperckie, transportowe, łączności i obsługa lotnicza (ok. 190 tys. żołnierzy). Razem więc nie licząc wojsk południowo-koreańskich, Mac Arthur ma pod swymi

rozkazami ok. 330 tys. żołnierzy i oficerów.

Również sprawozdawca wojskowy dziennika „Daily Compass” stwierdza, że pod dowództwem Mac Arthura w Korei walczy przeszło 300 tys. żołnierzy i że w ostatnim tygodniu listopada siły zbrojne zaangażowane w walkach były po obu stronach prawie że równe, sprawozdawca przypisuje zwycięstwa wojsk północno-koreańskich i ochotników chińskich nie przewadze liczebnej, lecz lepszemu dowództwu i lepszemu planowaniu strategicznemu.

## CZWARTE zjednoczenie węglowe wykonało plan

KATOWICE (PAP) Dnia 19 bm. Bytomskie Zakłady Przemysłu Węglowego zamełdowały o wykonaniu zadań produkcyjnych pierwszego roku Planu 6-letniego. Jest to czwarte z kolei zjednoczenie przemysłu węglowego, które wypełniło już plan wydobycia węgla kamiennego na 1950 r.

## CZĘSTE PRANIE OSZCZĘDZA BIELIŹNĘ

Im dłużej pozostanie brud na bieliźnie, tym tkanina szybciej ulega zniszczeniu



# STALIN - PRZYJACIEL POLSKI



Z imieniem Stalina nierozdzielnie łączy się w sercach i umysłach Polaków dwukrotnie wyzwolenie naszej Ojczyzny z niewoli. Z jego osobą wiąże się okres historycznego przełomu w stosunkach między narodem polskim a narodem radzieckim. Jego dziełem jest pomoc Związku Radzieckiego przy tworzeniu odrodzonego Wojska Polskiego i polsko-radzieckie braterstwo broni w walce z faszyzmem. Z jego imieniem wiąże się odzyskanie przez Polskę piastowskich ziem nad Bałtykiem, Odrą i Nysą, pomoc ZSRR w odbudowie naszej gospodarki po wyzwoleniu, w planie 3-letnim i pomoc w realizacji Planu 6-letniego, we wskrzeszeniu z ruin i zgłiszcz nowej Warszawy.

## ZETKNIĘCIE Z POLSKIMI REWOLUCYONISTAMI

Józef Stalin zetknął się ze sprawą polską we wczesnej młodości. Utrzymywał on kontakt z najlepszymi synami Polskiej rewolucyjnej jak Marchlewski i Dzierżyński. Stalin zna dzieje Polski i historię ruchu robotniczego, rozumie on naszą przeszłość i naszą teraźniejszość. Już w kwietniu 1917 roku na VII konferencji Bolszewików, która na podstawie tak zwanych kwietniowych tez Lenina wytyczyła program walki o rewolucję socjalistyczną w Rosji, Stalin referował kwestię narodową i uzasadnił bolszewicką tezę o prawie naro-

## STALIN - CHORAŻY POKOJU

Postępowy pisarz niemiecki Johannes Becher pisał:

„Z nazwiskiem Stalina kojarzy się nam przede wszystkim myśl o pokoju. Myślimy o Stalinie, kiedy myślimy o pokoju”.

Nie są to ciche słowa. Potwierdzeniem ich jest 71 stalinowskich lat walki i pracy, lat, które służyły i służą temu, co ludzkość ma najcenniejszego — sprawie postępu i pokoju.

Nie zabiłoby się jeszcze rany, jakie zadała nam wojna. Pamiętamy ją dobrze. I dlatego zdecydowanie, całą siłą, całą energią przeciwstawiamy się tym, którzy w imię swych klasowych interesów znowu chcą wojnę wywołać. Reprezentujemy siłę, jakiej nie zna historia świata. Jest nas miliard.

Na czele tych potężnych sił stoi Józef Stalin, choraży obozu postępu i pokoju. Kierowany przez Niego Związek Radziecki stanowi dziś najmocniejsze ogniwo światowego obozu pokoju, jest opoką, o którą rozbijają się zbrodnicze zakusy podżegaczy wojennych.

Stalinowska myśl, stalinowska dalekowszerna polityka ukazują nam drogę, którą mamy podążać, aby zbudować na świecie trwały pokój. Stalinowski geniusz skierował nas na tor konkretnego, pokojowego budownictwa.

Patrząc na Wschód, gdzie pod kierownictwem Stalina ludzie radzieccy budują nowy, lepszy ustrój społeczny — uczymy się, jak pracować i jak walczyć, by obronić i utrwalić pokój. Umacniamy siłę naszej Ludowej Ojczyzny, wiedząc, że tym samym umacnia się światowy front obrońców pokoju.

Budujemy nową Polskę z wiarą i ufnością w to, że trud naszej pracy nie zostanie zmarnowany, że domy nowej Warszawy nie padną

dów do samookreślenia aż do odwołania się i utworzenia samodzielnych państw. Po zwycięstwie Rewolucji Październikowej, w IV kwartale 1917 roku najtrudniejszym dla państwa radzieckiego okresie, przyznano Polakom, dzięki Stalinowi, jako komisarzowi ludowemu do spraw narodowościowych subsydia, wynoszące ponad 11 milionów rubli. W dniu 18 stycznia 1918 roku Stalin wydaje dekret o ochronie przedmiotów antycznych i dzieł sztuki należących do narodu polskiego, a w dniu 2 czerwca 1918 roku wydaje on postanowienie w „sprawie zwrotu polskiemu ludowi pracującemu dobru kulturalnych, artystycznych i naukowych”.

Wierne swej ideologii marksizm-leninizmu młode wówczas państwo radzieckie wyciągnęło przyjazną dłoń do narodu polskiego. Burżuazja polska dłoń tę wówczas wyciągnęła odrzuciła tak, jak tę pomocną dłoń w obliczu groźby najazdu Hitlera na Polskę w roku 1939 odrzucili Beckowie, Rydzowie i Mościcey, wysługujący się interesom kosmopolitycznego kapitału.

## MIEDZY WOJNAMI

Lata międzywojenne — to ponury okres w dziejach stosunków polsko-radzieckich. Naród polski zatrutym był przez obóz sanacyjny i endemiczki fałszerstwami o istocie siły i przyjaźni Związku Radzieckiego. Wszczano jad w umyśle, jad niena-

pod bombami imperialistycznych samolotów, że nasze dzieci mieć będą spokojną i pogodną przyszłość.

Świat nie chce wojny. Nie chcą wojny murarze, odbudowywujący bohaterki Stalingrad, nie chcą jej robotnicy zatrudnieni przy realizacji wielkich dzieł stalinowskiej epoki, tych gigantycznych dowodów pokoju wej woli narodu radzieckiego, nie chcą jej dokerzy Tulonu i Brestu, chłopcy sycylijscy, hutnicy Zagłębia Ruhry, farmerzy z Ohio i Michigan I my wojny nie chcemy.

Dąży do niej mała, odosobniona klika ludzi, którzy myśląc o wojnie widzą tylko strumień złota, płynącego do ich safesów, a nie dostrzegają lub nie chcą dostrzec śmierci i zniszczenia, które wojna z sobą niesie.

Światowy ruch obrońców pokoju pokromi podżegaczy wojennych, wytrąci żagiew z rąk podpalaczy świata. Pokój zwycięży wojnę.

Tę pewność daje światu stalinowska genialna strategia pokoju. Przeło dziś w 71 rocznicę urodzin Józefa Stalina całą postępową ludzkość zwraca swoje oczy i serca pełne ufności i miłości w stronę, gdzie pracuje i czuwa człowiek, który przewodzi jej w walce o pokój, który dźwierży wysoko sztandar pokoju, który prowadzi ją w radosne, pogodne jutro, w przyszłość, która nie zagna gorzkiego smaku wojny, która czerwiemnie się będzie luną hutniczych pieców, a nie pożogą wojennych pożarów.

Patrzmy tam wszyscy. I żołnierze walczącej Korei i partyzanci wolnego Wietnamu i obywatele Nowych Niemiec i robotnicy państw kapitalistycznych i my budowniczości naszej Ludowej Ojczyzny.

Miliard ludzi. Potężna armia, na której czele stoi największy człowiek naszej epoki, choraży pokoju i wódz całej postępowej ludzkości — Józef STALIN.

Więci do kraju zwycięskiego socjalizmu. Sanacja ukrywała uporczywie wszelkie historyczne fakty przyjaznych poczynań Związku Radzieckiego, które mogłyby zbliżyć nasz naród do narodów Związku Radzieckiego. Podsycono wszelkiego rodzaju oszczerce wystąpienia przeciwko ZSRR, aby móc łatwiej prowadzić zbrodniczą politykę przyjaźni z hitlerowską „Trzecią Rzeszą”. Opinię publiczną dezorientowano szowinistyczną propagandą, a głosy przyjazne ZSRR tłumiono pałkami policyjnymi i Berzą Kartuską. Fortyfikowano granicę wschodnią pozostawiając otwartą granicę zachodnią, co ułatwiło napaść hitlerowską. Sanacja wierna swej zapoczątkowanej przez Piłsudskiego już w roku 1918 polityce antyradzieckiej, wolała doprowadzić Polskę do katastrofy wrześniowej, niż przyjąć pomoc Związku Radzieckiego.

## MUSIMY WYZWOLIĆ POLAKÓW

Jeszcze przed podpisaniem deklaracji polsko-radzieckiej w dniu 4 grudnia 1941 roku pisał Stalin w rozkazie do żołnierzy Armii Radzieckiej:

„Musimy wyzwolić z nierolli niemieckiej naszych braci Polaków, Czechosłowaków i inne sprzymierzone z nami narody Europy zachodniej, znajdujące się pod butem Niemiec hitlerowskich”.

A w dniu 4 maja 1945 roku Stalin, udzielając odpowiedzi angielskiemu dziennikarzowi Parkerowi, zarysował program przyszłych stosunków powojennych między Polską a ZSRR.

Dając mianowicie odpowiedź na pytanie czy żyćzy sobie silnej i niepodległej Polski po klęsce hitlerowskich Niemiec — określił on podstawy tych stosunków, stwierdzając, iż winny się one opierać: „... na podstawie trwałych zycyliwych stosunków sąsiedzkich i wzajemnego szacunku, lub jeżeli tego będzie życzył sobie naród polski — na podstawie solidnej wzajemnej pomocy”.

Była to najbardziej wyraźna i jak najbardziej zdecydowana odpowiedź na knowania polityków londyńskich, odpowiedź, zgodna z pragnieniami narodu polskiego. Naród polski bowiem już wówczas zdawał sobie sprawę, że straszliwy okres okupacji hitlerowskiej przerwać może jedynie zwycięstwo Armii Radzieckiej, zwycięstwo, zarysowujące się już zupełnie wyraźnie po wielkiej klęsce wojsk hitlerowskich pod Stalingradem.

Mimo prowokacji Andersów i Sosnkowskich nie nie zdołalo sprowadzić polityki radzieckiej z raz wytyczonej linii przyjaźni w stosunku do narodu polskiego. Potwierdził to Stalin w odpowiedzi na deklarację Związku Patriotów Polskich w dniu 17 czerwca 1945 r., w której powiedział:

„Dziękuję wam za to, żeście się tak ciepło i przyjaźnie zwrócili do rządu radzieckiego. Gorąco pozdrawiam was i Związek Patriotów Polskich w ZSRR, który rozpoczął skuteczną pracę nad zespoleniem swoich sił i umocnieniem przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego. Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co w jego

## G. B. Shaw o Stalinie

W ub. roku, w siedemdziesiątą rocznicę urodzin Generała Iosmusa Stalina, poeta Antoni Słonimski przeprowadził wywiad ze zmarłym niedawno znakomitym pisarzem angielskim — G. B. Shaw'em. Oto, co powiedział on o Stalinie:

Mówiąc o Stalinie pragnę powtórzyć z naciskiem to, co już mówiłem i pisaniem niejednokrotnie. Stalin jest największym obrońcą pokoju.

Jemu zawdzięcza Związek Radziecki siłę i spójność, a ta siła zabezpiecza pokój świata.

Powtarzam to już niejednokrotnie, że cywilizacja możliwa jest tylko w oparciu o ustrój komunistyczny. Tylko ten ustrój zabezpiecza pokój.

Jest to sprawa życia lub śmierci. Dwie poprzednie wojny postawiły Anglię na progu bankructwa. Przemówienia i artykuły ministrów w rodzaju Hectora McNeilla i Herberta Morrisona niemal zawsze wspominają Stalina, i to w sposób obelżywy. Ci panowie nie zdają sobie sprawy, że to on właśnie jest stróżem pokoju.

mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, umocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski. Życzę wam powodzenia w waszych poczynaniach.”

Ze słowami Stalina poszły też czyny.

Gdy w lipcu 1944 roku na ziemi lubelskiej opublikowano tekst Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, kładącego podwaliny władzy ludowej w Polsce, Stalin, przyjmując w dwa dni później delegację rządową Polski, oświadczył:

„Rząd radziecki oświadcza, że uważa działania Armii Czerwonej na terytorium Polski za działania na terytorium państwa suwerennego, zaprzyjaźnionego i sprzymierzonego.”

W ten sposób premier rządu Związku Radzieckiego i naczelny dowódca sił zbrojnych ZSRR potwierdził swe przyjazne stanowisko wobec odradzającej się polskiej państwowości.

## POMOC POWOJENNA

Z inicjatywy Stalina późną jesienią 1944 roku nadchodzą do Polski pierwsze transporty z żywnością, a później inne artykuły i sprzęt techniczny do odbudowy. Radzieccy specjaliści pomagali w odbudowie fabryk przemysłu.

W dniu 27 kwietnia 1945 roku Polska zawiera układ o przyjaźni, pomocy i o współpracy wzajemnej ze Związkiem Radzieckim. Rozpoczyna to nowy przełomowy okres w życiu narodu polskiego.

Z okazji podpisania tego układu mówił Stalin do delegacji polskiej:

„Stosunki między naszymi krajami obfitowały, jak wiadomo, w ciągu ostatnich pięciu stuleci w elementy wzajemnej nieufności, niechęci i nierzadko otwartych konfliktów zbrojnych. Stosunki takie osłabiały obydwa nasze kraje i rozmacniały imperializm niemiecki. Znaczenie niniejszego układu polega na tym, że kładzie on kres i robią ostatni gróźdz do trumny tych dawnych stosunków między naszymi krajami oraz stwarza realną podstawę do zastąpienia dawnych nieprzyjaznych stosunków — stosunkami sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim i Polską.”

A gdy Stalin spotkał się w dniu 23 czerwca 1945 roku z delegacją polską z okazji porozumienia w sprawie Tymczasowego Polskiego Rządu Jedności Narodowej, powiedział te znamiennie słowa:

„Nie żądamy, abyście nam mierzyli na słowo... Sądźcie i ustosunkujcie się do nas według czynów naszych, na zasadzie stosunku, jaki będziemy mieli do narodu polskiego.”

## NASZA GRANICA ZACHODNIA

Na spotkaniu w Poczdamie z przedstawicielami Ameryki i Anglii, Stalin przeprowadził przesunięcie naszych granic na zachód aż po Odrę, Nysę Bałtyk. Prastara granica piastowska, dzięki Stalinowi stała się granicą.

Wielu nie wierzy, że mogą istnieć na równych prawach stosunki między małym a wielkim narodem. Lecz my, ludzie radzieccy uważamy, że stosunki takie mogą i powinny istnieć. Ludzie radzieccy uważają, że każdy naród — wszystko jedno, wielki, wielki czy mały — ma swoje jakościowe cechy, swoją specyfikę, która należy tylko do niego i której nie mają inne narody. Cechy te stanowią ów wkład, który wnosi każdy naród do wspólnego skarbcza kultury światowej i pomnaża go, wzbogaca go. W tym sensie wszystkie narody — i małe, i wielkie — są w jednakowej sytuacji i każdy naród równy jest znaczeniem któremukolwiek innemu narodowi.

STALIN

Nieprzejednany kontrast między jednostką a zbiorowością, między interesami poszczególnych jednostki a interesami zbiorowości nie istnieje, nie powinien istnieć. Nie powinien istnieć, jako że kolektywizm, socjalizm nie odrzuca lecz łączy interesy indywidualne z interesami zbiorowości. Socjalizm nie może pomijać indywidualnych interesów. Przynieść najbardziej pełne zaspokojenie tych osobistych interesów może tylko społeczeństwo socjalistyczne. Co więcej — społeczeństwo socjalistyczne stanowi jedynie trwałą rękojmnię ochrony interesów jednostki.

STALIN



Generalissimus Józef Stalin na konferencji w Poczdamie w sierpniu 1945 r.

nią Polski Ludowej, a zarazem granicą pokoju. Rzecz prosta, iż najkrótsza i najlepiej ugruntowana granica Polski z Niemcami nie byłaby trwała i bezpieczna, gdyby miał istnieć nadal, od czterystu lat trwający antagonizm germańsko-słowiański. Antagonizm, w którym tyle krwi Słowian i krwi germańskiej polalo się od Grunwaldu poprzez Białogórę, aż do Stalingradu. Kres tej wiekowej walce kładzie dalekowszerna polityka Stalina.

Czynnikiem zgody i pokoju między Polską a Niemcami staje się uwięziony powodzeniem wysiłek Stalina ku powołaniu do życia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, po raz pierwszy w dziejach odezwały się zza Odry nie wrogie słowa niechęci, lecz przyjaźni i pokoju. Polska Ludowa rozwija swe stosunki przyjaźni z NRD coraz głębiej ku wspólnej korzyści narodu polskiego i niemieckiego.

Stalin ceni robotników, techników i inżynierów polskich, Stalin interesuje się poezją i literaturą polską. Droga jest mu muzyka Szopena.

Z imieniem Stalina wiąże się w Polsce rozkwit nowego życia, z dzieł Stalina ucza się dziś poznawać świat i życie młodzi i starzy, robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca. Życiorys Stalina, działalność i twórczość Stalina we wszystkich dziedzinach jest dla nas, Polaków, natchnieniem dla wydobycia z sił narodu wywołanego politycznie i społecznie najlepszej twórczości na drodze wielkiego marszu do socjalizmu.

Epoka, w której żyjemy, epoka stalinowska, jest zarazem epoką wielkich czynów i osiągnięć pokojowej i twórczej pracy narodu polskiego. Z okazji 71 rocznicy urodzin Stalina, uczucia nasze i umysły nasze kierują się ze wzruszeniem do człowieka, któremu tyle zawdzięcza idąca ku szczęściu Polska, Polska nowych wspaniałych ludzi, bohaterów i twórców.

Stanisław Gabryl



**WARSZAWA** z Warszawy

# W mieście, gdzie jutro jest już dniem dzisiejszym



Tegoroczna zima sprzyja ptakom i warszawskim murarzom. Ptakom, bo nie braknie im pożywienia. Murarzom, bo słotne, wilgotne, ale ciągle bezmroźne dni nie hamują tempa

prac przy Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej i przy setkach innych robót.

Ptaki codziennie widzę z mego okna. Oswojone z gwarem warszawskiej ulicy, śmiało krążą nad jezdnią. Murarze, czy to w dzień, czy w noc, krążą po jasno oświetlonych reflektorami rusztowaniach. Sprawia to dosyć niesamowite wrażenie, gdy głęboką nocą, kiedy całe miasto, zdawało by się, śpi, przy Marszałkowskiej terkością betoniarce, szumią wyścigi, płyną po transporterach cegły, słychać nawoływania, a małe sylwetki poruszają się po rusztowaniach wysoko nad ziemią.

Jeśli boją się zimy ptaki, nie boją się jej na pewno warszawscy murarze. Jest już grudzień i każdy dzień może przynieść radykalną zmianę pogody, przygotowali się więc odpowiednio na przyjęcie tej pory roku, kiedy tradycyjnym zwyczajem kończy się ostatecznie „murarski sezon”. Na bloku 6B, 7A, 7B i 7C wybudowano już specjalne piece do ogrzewania potrzebnej przy budowie wody. Przenośne piecey stoją rzędem pod ścianą, gotowe, aby towarzyszyć murarzom na górze, na rusztowaniach. Przygotowano również wystarczające zapasy chlorku wapnia, który dodany do zaprawy murarskiej czy betonu zapobiega ich samarzaniu.

## Potężne zakłady nawozów sztucznych powstają w Bulgarii

SOFIA (gr). Bułgarskie masy pracujące biorą aktywny udział w budownictwie gigantycznych zakładów nawozów sztucznych im. Stalina oraz wielkiej elektrowni wodnej „Marica — III” w Dymitrowgradzie.

I tak m. in. robotnicy zakładów metalurgicznych „Czerwona Gwiazda” i wielu innych fabryk, współpracując z przedmiotem wykonanie zamówień dla wielkich obiektów budowlanych. Hutnicy zakładów im. „23 grudnia”, wyprodukowali już dla potrzeb tych wielkich budowli kilkanaście transporterów. Na miejsce budowy zakładów nawozów sztucznych nadszedł już transport wagonetek wąskotorowych, przybyły liczne brygady murarzy, techników, inżynierów itd.

Bloki mieszkaniowe MDM nie rosną jednocześnie. Kiedy na jednych terenach budowy pracują jeszcze kopaczki, na drugich, jak np. u zbiegu ulic Wilczej i Marszałkowskiej, rosną już mury drugiego piętra. Tem po prac wzmaga się, droga jest każda godzina i minuta. Wypływa to z dwu przyczyn: po pierwsze — kierownictwo robót chce wykorzystać jak najpełniej nieliczne już zapewne, bezmroźne dni, kiedy praca się bezwzględnie łatwiejsze do przeprowadzenia, a po drugie — zbliża się koniec roku, a więc plany roczne muszą być w terminie wykonane.

Między ulicą Wilczą a Placem Zbawiciela z dnia na dzień wyrastają mury nowej, socjalistycznej Warszawy, z dnia na dzień trudniej poznać ulicę Marszałkowską. Nawet wieczorami, gdy tłumy ludzi wylegną na chodniki, gdy zapelniają się sklepy, gdy wyraźnie daje się odczuwać ożywiony ruch przedświąteczny — nawet wtedy z tyłu, poza Marszałkowską parterowych, „tymczasowych” ruder, choć jarzących się od światła i kryjących nocą swą brzydotę, widać blask setek reflektorów, oświetlających rusztowania i świeże, czerwone mury. W ten sposób za plecami starej, względnie „przejściowej” Marszałkowskiej rośnie Marszałkowska jutra, Marszałkowska już widoczna, choć jeszcze nie zupełnie przeczuwana. Rośnie i potężnieje z dnia na dzień. Naprawdę, Warszawa staje się miastem, gdzie jutro — jak to kiedyś pisał laureat pierwszej Nagrody Pokoju Fuczik o Związku Radzieckim — gdzie jutro staje się dniem dzisiejszym, podczas gdy tam stało się ono już dniem wczorajszym.

W imponującym wyścigu bloków i wieżowców Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej prym wiedzie, jak dotąd, blok 6B. Prace dobiegają tu już trzeciego piętra, a jeszcze w tym roku ułożony zostanie strop nad drugim piętrem. Plan roczny zostanie wykonany. Blok ten w stanie surowym powinien być gotów jeszcze przed nadejściem wiosny.

Równolegle do Marszałkowskiej rośnie, a właściwie już wyrosła, wczoraj — jedna z najbrzydszych, dzisiaj — jedna z najpiękniejszych ulic nowej Warszawy — ulica Krucza. Olbrzymi gmach Ministerstwa Górnictwa i Ministerstwa Ciężkiego Przemysłu nie jest teraz osamotniony: po jednej jego stronie rosną bloki PKPG, łączące się z Placem Trzech Krzyży, po drugiej — Ministerstwo Rolnictwa, które powstało w ciągu zaledwie trzech miesięcy, a dziś sięga już piątego piętra. Przerzenna, szeroka ulica Krucza tworzyć będzie razem z Marszałkowską Dzielnica Mieszkaniową wspaniałą część Warszawy biurowo-mieszkaniowej.

Nad miastem wisi niska, grudniowa mgła. Rzadkie błoto na jezdni obryzguje płaszcze przechodniów. Wędrując rojnymi chodnikami, co chwilę uskakiwać trzeba na jezdnię, bo zagradzają chodniki misternie zbitą w siatkę ploty nowych terenów budowlanych. Na jednej z bocznych, jeszcze zrównanych ulic gromada dzieci bawi się w budowę. Z ulamków cegieł wznoszą koszlawy mur, jest nawet zaimprovizowany transporter. Jeszcze dwa lata temu widziałem na ulicach Warszawy dzieci, bawiące się w wojnę.

Z wystaw sklepowych bije łuna od ozdób na choinki, od kolorowych świeczek, szklanych kul. Z rusztowań bije nocą łuna tysięcy reflektorów. Ruch przedświąteczny w Warszawie trwa. Trwa w sklepach, na ulicach i na budowach. Idą święta bez śniegu, trwa budowa bez słońca i lata. Inaczej, inaczej, niż zwykle. L. G.

**Wojna to ruiny miast, zabytków sztuki, szkół i wielomilionowe ofiary ludzkie. Pokój to nowe wspaniałe miasta, muzea, odbudowane ze zniszczeń szkoły - dobrobyt wszystkich ludów świata.**

## Najstarsza szkoła inżynierska na Syberii

50 lat swego istnienia obchodził w tym roku wyższa szkoła inżynierska im. S. Kirowa w Tomsku. Dumni są profesorem, asystent i uczniowie ze sławnych tradycji najstarszej tego rodzaju szkoły na Syberii.

Jej historia związana jest z działalnością wielkiego bojownika o socjalizm,

spotkał się z represjami rządu carskiego.

W ciągu 50 lat zakład ten dał wielu uczonych, szczególnie w czasie stalinowskich pięciolatek. Jeżeli w r. 1906 absolwentów było tylko 11, to obecnie instytut daje rocznie setki inżynierów.

Miasto Tomsk jest centrum obwodu, leży na prawym brzegu rzeki Tomi



wiernego ucznia i współpracownika Stalina — Sergiusza Mironowicza Kirowa. Uczył się on tutaj w latach 1904—1905 na wieczorowych kursach ogólnokształcących, zorganizowanych przy tej szkole. W Tomsku też zaczął Kirow działać jako rewolucjonista i tu po raz pierwszy

zachodniej Syberii i o 70 km od jej ujścia do wielkiej rzeki syberyjskiej — Ob. Miasto posiada uniwersytet, założony w 1888 r. Na bazie tych dwóch wyższych szkół władza radziecka zorganizowała w Tomsku dziesiątki nowych wyższych zakładów naukowych. (AZ)

Profesorowie tomskiego politechnicznego instytutu w pierwszym rządzie (od lewej): prof. Strelnikow, prof. Bulakow, prof. Gebler; w drugim rządzie laureaci stalinowskich nagród prof. Radugin i prof. Kulaw.

# WARSZAWA w oczach Niemca

Wrażenie Niemca z pobytu w Warszawie wyjmujemy z „Blick nach Polen”, czasopisma wychodzącego w Berlinie nakładem Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Pokoju i Dobrego Sąsiedztwa. Artykuł wyszedł z pod pióra członka kolegium redakcyjnego, Karola Wlocha. (Red.)

„Od chwili mego ostatniego pobytu w Warszawie — pisze na wstępie autor broszury — powstała w międzyczasie Narodowa Republika Demokratyczna, mamy w Warszawie własne poselstwo i zawarliśmy z rządem Polski Ludowej ważne umowy, które mają stać nowicj podwaliną uczciwej i trwałej przyjaźni.

„Znajdując się więc w stolicy zaprzyjaźnionego narodu Piękna to myśl, więc nie mogłem się oprzeć pokusie, żeby porozmawiać z współpasażerami na temat zawartych umów. Do naszej rozmowy dołączył się i konduktor. Wszyscy wyrażali swą radość, że kwestie sporne między dwoma narodami zostały usunięte. Każde słowo i gest mówił mi, że uważają mnie tu jako przyjaciela i miłego gościa.

„Czy to sprawił brzeski poranny, przyjazne przyjęcie, czy też widok odbudowującej się Warszawy, że tym razem czułem się w Warszawie zupełnie inaczej, niż przed dwoma laty, gdy byłem tam po raz pierwszy? Wtedy górę brało onieśmienie i głęboki wstyd na widok tak straszliwego zniszczenia, skutki przestępstw, które okryły hańbą imię niemieckie. Górowało gorzkie przeświadczenie, że nigdy nie będziemy mogli naprawić tego, co się tutaj stało, przeświadczenie, które od-

czuwa również były więzień obozów koncentracyjnych, gdy z tą Warszawą spotkał się oko jako Niemiec, który ponosi współodpowiedzialność za swój naród.

„Lecz dzisiaj jest inaczej. Rozwój demokratyczny, umożliwiony zwycięstwem Czerwonej Armii, sprawił, że padło wiele murów między dwoma narodami, murów rozgorączczenia, nieufności, niezrozumienia.

„Mniej pytają w Warszawie o powojenną odbudowę naszej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdyż — musimy to od nowa stwierdzić — Polacy o nas wiedzą o wiele więcej, niż my o nich. Prasa polska donosi codziennie o wydarzeniach w NRD. Miliony razy słyszy się i czyta „Pokój”, a na czele tego hasła maszeruje młodzież polska.

„W kilku dniach nie można oczywiście zobaczyć wszystkiego. Ale wielkie zmiany rzucają się od razu w oczy. Pojąć trudno, że nie wiele czasu upłynęło, odkąd to miasto i te ulice widziałem po raz ostatni. Gdzież się podziało puszysta ghešta? Wszędzie i tu się buduje. Upiłyście wprawdzie jeszcze kilka lat, zanim wszędzie staną nowe ulice i domy, lecz już dzisiaj na Muranowie staje rzędem jeden blok mieszkalny obok drugiego. Więcej jeszcze: przed rokiem była to puszysta ghešta, dzisiaj mieszka tu już wiele rodzin. Muranów położony jest o 2—3 metry wyżej, bowiem służyła się fundamenty na gruzach poprzednich domów.

„Przeżyłem dla siebie jest Mariensztat. Pytamy się siebie, czy faktycznie znajdujemy się nad Wisłą? Wydaje się bowiem, jakbyśmy byli w białym, słonecznym mieście południa. Arkady, studnie, fontanny i place, niosą mimowoli myśl o Krymie, o Adnie. A tymczasem jesteśmy przecież na północy, na miejscu, gdzie przed 5 laty były tylko ruiny. Lecz Mariensztat nie jest wyjątkiem. Żoliborz, Wola, Mokotów i wiele innych nie pozostają w tyle: nowi ludzie stworzyli domy dla nowych ludzi.

„Przed rokiem uskarżano się w Warszawie na małą ilość teatrów. Zapewne — i dzisiaj nie ma ich za wiele, ale jest ich już więcej, a w nich ani jednego miejsca wolnego. Podziwiając w „Kra-kowiakach i Góralach” barwne stroje, chóry, pomyślałem, że przedstawienie to cieszyłoby się również i u nas wielkim powodzeniem.

„Na Pradze, w starej dzielnicy robotniczej i przemysłowej po drugiej stronie Wisły, oglądaliśmy polską prapremię sztuki Fryderyka Wolfa „Beaumarchais”, wystawionej zanim pisan ten objął swe zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko poselskie. Być widzem w tym teatrze — to jedyny w swoim rodzaju przeżycie. Publiczność obserwowała sztukę niemieckiego pisarza w napięciu i skupieniu. Wieczór za wieczorem przed kasą ustawiały się tłumy, wieczór za wieczorem rozlegały się oklaski przy otwartej kurtynie.

„Z chwilą utworzenia Niemieckiej Republiki Ludowej Warszawa stała nam się o wiele bliższa. Jest to stolica naszych przyjaciół.”

## JERZY SZEŁIGA ROK ZACZYNA SIĘ W LISTOPADZIE

56

— Tak jest — potwierdził — przed momentem właśnie poznałem pana żonę i jestem nią po prostu oczarowany!

Powiedział to lekko i swobodnie, lecz czuł się w tej chwili bardzo niewyrażnie, myśląc w duchu, że dawno już nie znajdował się w tak głupiej sytuacji. Cóż ją nakłoniło do tego, by męża wprowadzić w błąd?

Nie potrafił znaleźć odpowiedzi na to pytanie. Ale Teresa momentalnie straciła w jego oczach. Uważał, że nie postąpiła tak, jak powinna postąpić. Postąpiła nieuczciwie.

Z rozważań tych wyrwał go dopiero nadejście Stanisława Gońca. Przywitał się z nim uprzejmie, zamienił z braćmi kilka słów i wreszcie usiadł do stołu.

Śniadanie przeminęło jeszcze w dość sztywnej atmosferze. Mówiono niewiele, poruszając tak odwieczne i szablonowe tematy, jak pogoda, blaski i cienie wiejskiego życia, zalety wiejskiej kuchni i kłopoty komunikacyjne.

Teresa nie mówiła dużo, raz, czy dwa razy zabrała głos, ale dr Wroński zbyt był bystrym obserwatorem, by na podstawie tych kilku słów nie wyrobić sobie właściwego sądu o stosunkach, jakie łączyły małżonków. Przypomniał sobie niechęć, z jaką wspominał Gońca w domu Borkowskich...

„Zupełnie się nie rozumieją — ocenił ich w myśli — on gotów ze wszystkim zakopać się na wsi, ona tęskni do miasta...”

Nie trudno zresztą było to odgadnąć, wystarczyło popatrzeć na nich w chwili, gdy Gońca z zapałem opowiadał o imponujących rezultatach, jakie na terenie gromady Brzozowice dała kontraktacja. Oczy mu się śmiały, sypał z pamięci cyframi, widać było, że siedzi w tym całą swą istotą, że żyje tymi sprawami, że poświęca im wszystkie swe zdolności i wszystkie siły.

A Teresa...

Przysłuchiwała się ze znużonym uśmiechem na wargach, całym swym wyglądem pokazując, że nic, a nic to ją nie obchodzi, że słucha jedynie dlatego, aby mężowi nie czynić przykrości, że jest to z jej strony poważnym występkiem na jego korzyść, po prostu poświęceniem się...

Po śniadaniu wyszli do ogródka. Ładnie w nim było. Rozłożyste, obciążone dojrzewającym owocem jabłonki rzucały wokół dużo cienia, tęcza wielobarwnych kolorów skrzyły się astry, kwiaty nadchodzącej jesieni.

W powietrzu wiała cisza, jak zwykle w niedzielne południe na wsi.

Usiedli na białej wapnem ławce. Rozmowa potoczyła się żywszym nurtem. Wroński w barwny i ciekawy sposób opowiadał o swej pracy w szpitalu, gęsto przelatając opowiadanie błyskotliwymi anegdotkami o ciętej i niespodziewanej poincie. Gdy mówił — czuł na twarzy spojrzenie Teresy. Początkowo detonowało go to trochę, po paru minutach przyzwyczaił się jednak do tego i nie zwracał już na to uwagi.

Kiedy znużył im się pobyt w ogródku — poszli na krótką przechadzkę, w stronę Burzanowa. Teresa oczywiście z nimi.

Obserwując ją, pomyślał Wroński, że nic dziwnego, iż tęskni do miasta. Tu, na wsi po prostu się nudziła. Nie umiała znaleźć ujścia dla swych zainteresowań.

Obiad zjedli w jadalni we trójkę, bez Stanisława. Nauczyciel przyszedł dopiero po obiedzie i nieśmiało, mrużąc swe oczy krótkowidza zapytał:

— A może utniemy roberka?

Wroński zgodził się chętnie. Kiedyś był brydżystą wysokiej klasy, a choć ładnych parę lat upłynęło już od dnia, gdy rozegrał ostatniego robra, lecz nie potrafiły one przytłumić w nim sympatii, jaką darzył tę grę.

Po kilku pierwszych rozdaniach kart, stwierdził, że nie trafił na zbyt silnych partnerów. Obaj bracia ustępowali mu najmniej o klasę, Teresa grała gorzej, niż miernie. Zdenerwowała go kilku rażącymi błędami, popełnionymi w licytacji i niewłaściwą, źle poprowadzoną rozgrywką.

Zbigniew w lot zauważył, że gra w tak słabym towarzystwie nie daje Wrońskiemu żadnej satysfakcji, a raczej wręcz przeciwnie — denerwuje go i drażni — zakończono ją więc już po dwóch robrach.

Teresa wyszła na moment do kuchni, a panowie przeszli do pokoju gospodarza. Nauczyciel wypalił z nimi papierosa, po czym przeprosił i zniknął, twierdząc, że musi wpaść na chwilę do żony. Zbigniew poczęł opowiadać lekarzowi o trudnościach, jakie spotyka w pracy nad przeoraniem wsi.

— Przekrój społeczny okolicznych gromad jest bardzo niejednorodny — mówił — obok kułaka, posiadającego własne maszyny, którymi uprawia kilkadziesiąt hektarów pszenno-buraczanej ziemi, są tu biedniacy, nie mający ani co do garnka, ani co do gęby włożyć. Tych jednak jest większość, przyniatająca większość!



# Kalendarzyk

Czwartek, 21 grudnia 1950 r.  
Katolicki: Tomasz Apost., Jana, Sewera.

## BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Czerwonej Armii 20 — tel. 33-41, 33-42  
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ  
Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24,23

### Nowy wóz tramwajowy oddał do użytku MKZ

MKZ w Bydgoszczy oddał w ostatnich dniach nowy wóz tramwajowy do obsługi linii nr 1. Wóz ten jest trzecim z rzędu jaki wyprodukowali robotnicy MKZ we własnych warsztach z posiadanej materii. Dzięki wprowadzeniu ulepszeń racjonalizatorów MKZ wóz ten został zmontowany o 4 miesiące wcześniej niż pierwszy oddany do użytku dla uczczenia Święta Pracy w br.

Przy budowie tramwaju wyróżnili się racjonalizatorzy Kazimierz Biarczyk, spawacz: Czesław Woźniak i Bolesław Walewski, przodownik pracy Jan Muszyński, stolarze: Tadeusz Dziurdzielewski, Kajetan Kołodziej, Franciszek Krawczak oraz malarze: Michał Kazimierzczak i Stefan Kurdejski. Nad całością prac czuwał majster Bolesław Korpala.

W najbliższych dniach MKZ oddadzą do użytku nowy autobus produkcji węgierskiej, który kursować będzie na linii Czyżkówko — Łęgnowo. W przyszłym roku uruchomiona zostanie nowa linia autobusowa biegnąca ze Szwedzkiej do Jachcic. (x)

### Wyniki konkursu szkolnych gazetki ściennych

Zarząd Grodzkiej Ligi Przyjaciół Żołnierza z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ogłosił konkurs gazetki ściennych młodzieżowych kół szkolnych LPZ, na temat „Bralerstwo Broni”. Młodzież zgłosiła na wysyłkę 15 gazetki ściennych. W dniu 17 bm. w auli Gim. i Lic. przy Placu Wolności odbyło się wyłupowanie najlepszych gazetki przez jury konkursu oraz uroczyste wręczenie nagród za najlepsze gazetki.

I nagrodę przechodnia, dar Prez. MRN i książkę — dar PCK otrzymało koło LPZ Lic. Roln.-Weteryn. II nagrodę dar Zarządu Grodzkiego LPZ otrzymało Lic. Gospodarcze. III nagrodę album i książkę dar Ligi Morskiej otrzymała Szkoła Podstawowa nr 7. IV nagrodę model szybowca szkolnego dar Ligi Lotniczej otrzymała szkoła nr 29. V nagrodę dwie książki dar Zarządu Grodz. LPZ otrzymała szkoła podst. nr 5. VI nagrodę książkę otrzymała Szkoła Zawod. nr 2 i VII nagrodę otrzymała Szkoła Zawod. nr 6.

Na zakończenie odbyła się część artystyczna w wykonaniu młodzieży szkolnej zrzeszonej w kołach LPZ. (b)

# UMK trwale zespolony ze społeczeństwem Pomorza I w kraju sesja WRN na terenie uniwersytetu

TORUŃ (Kz) W wielkiej auli Collegium Maximum UMK w Toruniu rozpoczęła w dniu 20 bm. obrady bydgoska Wojewódzka Rada Narodowa. Jest to pierwsza w kraju sesja WRN na terenie wyższej uczelni, świadcząca o zespoleniu świata pracy i nauki w realizacji Planu 6-letniego i podkreślająca troskę władz o wyższą uczelnię na Pomorzu w dniu jej 5-lecia. Uniwersytet Mikołaja Kopernika przyjął godnie gości w pięknie udekorowanej sali Collegium. W bocznych salach urządzono wystawę dorobku poszczególnych wydziałów UMK.

Po zagajeniu obrad powołano na przewodniczącego sesji radnego Augustyna, oraz prezydium, do którego weszli m. in. del. Min. Oświaty dyr. dep. Min. Szkół Wyższych i Nauk — Balicki, del. Min. Oświaty dyr. dep. Zarukowa, gen. brygady Laszka, rektor UW prof. dyr. dep. Wasilkowski, I sekr. KW PZPR Misiaszek, sekr. WK ZSL Leciekiewicz, rektor UMK prof. dr Koranyi, I sekr. UMK w Toruniu prof. dr Kolankowski.

O tym, że sesja WRN i 5-lecie UMK nie przeszły bez echa w kraju, świadczą liczne telegramy, które nadeszły z Min. Spraw Wiedliwości i niemal od wszystkich rektorów i prorektorów wyższych uczelni w kraju.

### W przeddzień urodzin J. Stalina

W związku z 71 rocznicą urodzin Józefa Stalina przewodniczący obrad omówił działalność wielkiego chorążego pokoju, wodza międzynarodowej klasy robotniczej. Na wniosek klubów radnych PZPR, ZSL i SD powzięto uchwałę wysłania depeszy do Gen. Stalina z okazji rocznicy Jego urodzin.

### 5 lat pracy UMK to ciągle postęp

Referat na temat szkolnictwa wyższego wygłosił rektor UMK prof. dr Koranyi. Kolejno omówił on działalność 4 wydziałów z uwzględnieniem ich aktywnej współpracy z przemysłem, nauką i kulturą w znaczeniu ogólnopolskim. W przygotowaniu znajduje się pierwsza w Polsce sesja naukowa studentów. Potężny rozwój wykazała Biblioteka Uniwersytecka. W roku akademickim 1950-51 liczba studentów osiągnęła 3.267 osób, z czego 52 proc. to młodzież robotniczo-chłopska. W zakresie

### Powiat nowomiejski zlikwidował analfabetyzm

W dniu 17 bm. odbyła się w Nowym Mieście nad Drwęcą uroczystość w związku z całkowitą likwidacją analfabetyzmu w tym powiecie. W uroczystości wzięli udział Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem — Stefan Matuszewski.

W powiecie Nowe Miasto n. Drwęcą na zorganizowanych kursach nauczyło się czytać i pisać 816 osób, tj. wszyscy analfabeci do lat 50.

Dla absolwentów kursów początkowego nauczania zorganizowano 29 zespołów czytelnicy. Organizacja 30 innych zespołów jest w toku.

Za najlepsze wyniki w pracy absolwenci 13 kursów otrzymali nagrody książkowe, zaś 50 — bezpłatną prenumeratę czasopism. Zastępowym organizatorom akcji zwalczania analfabetyzmu w pow. nowomiejskim Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem wręczył w czynie uroczystej sesji Powiatowej Rady Narodowej dyplomy uznania.

W pomoc stypendialnej uzyskano 1200 stypendiów stałych. Dzięki inicjatywie I sekr. WK PZPR i Prez. WRN utworzono Społeczny Komitet Rozbudowy Szkół Wyższych na Pomorzu przy Prezydium WRN. Opracowano plany uruchomienia nowych wydziałów i Akademii Lekarskiej.

### Akademia Lekarska i Wydział Weterynaryjny

W koreferacie I sekr. org. part. PZPR na UMK Boberski poświęcił wiele uwagi planom uruchomienia Wydz. Roln.-Weterynaryjnego i Farmacji Przemysłowej o raz Akademii Lekarskiej w Ośrodku Naukowym Bydgoszcz — Toruń. Stworzenie tych wydziałów jest potrzebą chwili.

### O nowe oblicze naukowca i studenta

Po referacie wywylała się żywa dyskusja, w której radny Maludzinski stwierdził, że Bydgoszcz jest całkowicie przygotowana do uruchomienia Akademii Lekarskiej. Mgr. Esman (SD) poddał krytyce pewną część społeczności uniwersyteckiej nie nadążającej za przemianami. Należy odrzucić balast przeszłości. 160-tysięczne miasto Bydgoszcz wymaga dużej opieki ze strony UMK, ponieważ na polu nauki i kultury jest wciąż mało aktywne. Radny przyjął z zadowoleniem inicjatywę rozbudowy wydziałów. Radny Krupka poddał krytyce organizację młodzieżową na UMK stwierdzając konieczność ich uaktywnienia, a radny Lehman stwierdził, że należy dbać o postawę ideową młodzieży akademickiej, która korzysta z dorobku klasy robotniczej. Dziekan dr Wyszyński wyraził przekonanie, że VI sesja WRN przekreśla okres nowicjatu UMK i wpręgią go na trwałe ze społeczeństwem całego Pomorza.

### Innowacja na Pocztę



W Bydgoszczy przy wejściu do głównego Urzędu Pocztowego zainstalowano skrynek pocztową do krajowych przesyłek poleconych. Dzięki tej innowacji nie trzeba tracić czasu w kolejkach. Pakiowanie odbiera się w ciągu następnego dnia.

Foto — Piotr Wiszniewski

### Polska rodzina z Argentyny osiedliła się w Bydgoszczy

Przedwczoraj do Bydgoszczy przybyła po 2 miesięcznej podróży 6 osobowa rodzina polska z Argentyny.

Jan Puchala zamieszkiwał w Argentynie w kolonii „Campo Weira” na terytorium Misiones. Przez cały czas swego pobytu w Argentynie brał on i cała jego rodzina czynny udział w pracach społecznych kolonii, w tworzeniu Komitetu Niesienia Pomocy Polsce oraz w organizowaniu Koła „Przyjaciół pisma Polityka Wyzwolona” i kolportował je wśród Polaków zamieszkałych w Buenos Aires.

Przed wojną w 1938 r. zamieszkiwał w woj. lubelskim we wsi Antonówka gospodarząc na 3 morgach ziemi. Nie mogąc dostać nigdzie pracy, adyż 3 morgi ziemi nie mogły wyżywić jego 5-cio osobowej rodziny, zarejestrował się na wyjazd z Polski. Na dwa miesiące przed wybuchem wojny, wyjechał stętkiem z Polski do Paragwaju wraz z wielu innymi emigrantami. Po pewnym czasie z Paragwaju przeniósł się do Argentyny na terytorium Misiones, gdzie zamieszkał w kolonii Campo Wiera. Tam, otrzymał 25 ha puszczy w dzierżawę i karzcąc ją zdobywał ziemię pod uprawę. Wobec ciężkich warunków, pracował również jako szewc.

Na terenie Argentyny Puchala przebywał z rodziną 11 lat. W r. 1945 z powodu coraz większych szklan władz w stosunku do niego za propagowanie hasła demokratycznych, przeniósł się do Buenos Aires, gdzie słysząc o wyzwoleniu Polski starał się o wyjazd. Jeden z jego synów Wacław, za kontakty z partią komunistyczną był przez policję aresztowany i silnie pobity.

Przy pomocy Polskiego konsulatu w Buenos Aires, Puchala wraz z dwoma synami został zaangażowany na statek łowczy, na który udał się przy pomocy kapłana ścigając żonę i 2 córki.

Statek ten po dwu miesięcznej po-

dróży wokół Afryki dotarł wreszcie do Gdyni.

Obecnie reemigranci znajdują się w Bydgoszczy, gdzie dzięki wydanej pomocy naczelnika PUR — Downarowicza KW PZPR i MRN, uzyskali mieszkanie przy ulicy Solnej w blokach robotniczych oraz z PUR pomoc pieniędzy, a wkrótce otrzymają pracę. (b)

### Wyniki powszechnego spisu urzędzeń sportowych

Powszechny spis urzędzeń sportowych został na Pomorzu ostatecznie zakończony dnia 17 bm. o godz. 16 i dostarczył dokładnych danych o urzędzeniach sportowych w miastach i na wsi.

Jak się okazało siatkówka jest najpopularniejszym sportem mas, posiada bowiem 752 boiska. Tzw. gry wiejskie (piłka nożna, szczyptorniak, hokej na trawie) mają na terenie województwa 164 boiska zdadne do użytku. Dodamy jeszcze, że z 752 boisk siatkówki, 228 przypada na wieś, co jest w obecnym etapie popularyzacji sportu na wsi naprawdę niemałym osiągnięciem.

Spis ujawnił również wiele braków i niedociągnięć. Np. basenów pływackich otwartych mamy na Pomorzu tylko 7, basenów zimowych 2, lecz pomieszczeń, w których można by urządzić tego rodzaju obiekty znajduje się w województwie 45. Drugą niemięłą ważną przeszkodą w umosowieniu kultury fizycznej, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym, jest brak sal gimnastycznych. Na całym obszarze województwa czynnych jest 71 sal, z czego na miasta przypada 65, a na ośrodki sportu wiejskiego załedwie 5.

W niektórych dziedzinach sportu,

### Co i gdzie i kiedy?

TEATR  
Czwartek: Słuby panielskie (19.30).

KINA  
Pomorzanin: Upadek Berlina II cz. Polonia: Rzym, miasto otwarte. — Orzeł: Śmiały ludzie. Wolność: Cygański tabor. Gryf: Śpiewak nieznan. Bałtyk: Podróż Guliwera. Rozmaitości: Program aktualności nr 7. Seanse: Pomorzanin: 15.45, 18.00, 20.00; Polonia: 15.45, 18.00, 20.00; Wolność: 15.45, 17.45 i 20; Orzeł: 15.30, 17.45 i 20. Gryf: 15.45, 17.45, 20.00; Bałtyk: 15.30, 17.30, 20.00; Rozmaitości: co godzinę od 16 do 24.

DYZUR APTEK  
Apteka „Społeczna 39” Al. 1 Maja 5. tel. 23-46.

RADIO NA FAJ BYDGOSKIEJ  
PIĄTEK — 22 GRUDNIA 1950 r.  
6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komuni katy. 6.55 Muzyka. 16.30 Bydgoski dziennik radiowy. 16.55 Utwory Paderewskiego i Skriabin w wykonaniu Brunona Czajkowskiego, fortepian. 16.50 Opowiadanie Witolda Oleszaka pt. „Człowiek rośnie”. 18.00 Muzyka operowa z płyt. 18.45 Opowiadanie Jerzego Tomaszewskiego pt. „Bo jowe” zadanie Strzelca Skiby”.

### Z życia Str. Dem.

W lokalu Miejskiego i Powiatowego Komitetu SD odbyło się zebranie plenarne M i PK SD. Zebranie otworzyła przew. M i PK SD kol. Furmanowska podając porządek obrad. Pro tokół z poprzedniego zebrania plenarnego odczytał sekretarz M i PK SD Szymkiewicz, po czym przystąpiono do zorganizowania referatu prasowego propagandowego z podziałem na sekcje prasową i propagandową, kierownictwo referatu objął kol. dr Plechocki.

Sprawą ufundowania sztandaru dla M i PK SD zajęli się kol. Karczewski, który stanął na czele powołanego w tym celu Komitetu. Następnie omówiono sprawę zorganizowania chóru ki noworocznej dla analfabetów, którzy uczą się w Stronictwie.

Z powodu rezygnacji kilku radnych ze swoich stanowisk, wytypowano nowych radnych z wśród członków SD, którzy zajmą ich miejsce. Specjalne podziękowanie złożono przewodniczącemu Koła Miejskiego kol. Holakowi, za pracę na stanowisku radnego i za czynny udział w pracach SD. (b)

### Tadeusz Wilczak dyryguje XI koncertem symfonicznym

105 lat minęło od grudniowego wieczoru, w którym świątelną ówczesną pianistka, Klara Wieck, odegrała po raz pierwszy koncert fortepianowy na pisanym z myślą o niej — przez mezo artystki — Roberta Schumanna. Koncert ten, stawiający olbrzymie trudności przed wykonawcami, znajduje w pięknym koncercie Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej świetnego odzwierciedlenia w osobie jednego z przodujących pianistów polskich — Stanisława Spilnalskiego. Orkiestrę poprowadził świątelnym dyrygent Tadeusz Wilczak. W jego interpretacji usłyszemy ponadto: II Symfonię Beethovena, oraz uverture „Manfred” R. Schumanna. Koncert odbędzie się wyjątkowo w Pomorskim Domu Sztuki w piątek 22 grudnia o g. 19.30.

# SPORT

### GWARZISCI OTRZYMUJĄ ODZNAKI SPO

Zarząd Woj. ZS Gwardia zorganizował uroczystą wieczornicę sportową pod nazwą „SPO w ZS Gwardia”. W wieczornicy tej wzięli udział prócz licznie zebranych gwardzistów członkowie partii, ZMP, WKKF oraz organizacji społecznych.

Po referacie, który wygłosił ob. Filarski nastąpiło wręczenie przez przew. WKKF ob. Dąbrowskiego odznak Sprawny do Pracy i Obrony. Wśród odznaczonych znaleźli się znani sportowcy jak: Bonin, Łasa, Strzelczyk, Piskorz i inni.

Po części oficjalnej nastąpiła bogata część artystyczna oraz wyświetlono filmy o treści sportowej. (Bo)

### PIERWSZY KROK BOKSERSKI

W Pierwszym Kroku Bokserskim zorganizowanym przez ZS „Gwardia” z polecenia Pom. OZB udział bierze 88 zawodników. Najwięcej zawodników reprezentują barwy bydgoskiego Związku kowca — 15, następnie 14 — Unia (Bydgoszcz), 11 — Kolejarz (Solc Kuj.), 11 — Związkowiec (Nakło), 10 — Gwardia (Bydg.), 10 — Budowlani (Bydg.), 7 — Spójnia (Bydg.), 6 —

### Związkowiec (Koronowo), 4 — Kolejarz (Bydg.).

W pierwszym dniu sloczono 26 walk eliminacyjnych. Najładnie szły walki wieczoru stoczyli w wadze lekkopółśredniej Żakowicz (Spójnia Bydg.) z Karczewskim (Kolejarz — Solc Kuj.). Obaj zawodnicy wykazali dobre przygotowanie techniczne i kondycyjne. Wygrał na punkty Żakowicz. Najlepiej przygotowanymi zawodnikami okazali się zawodnicy miejscowej Gwardii i Związkowca. Dobrze zapowiadają się również zawodnicy Unii (Bydg.). Poziom walk na ogół dobry. Organizacja b. dobra. (maj.)

### TENIS STOŁOWY

Raz wy Ognia bydgoskiego rozegrały ostatnio dwa spotkania tenisa stołowego o mistrzostwo kl. B i to ze Związkowcem i z Budowlanymi, wygrywając je w stosunku 5:4 i 6:3.

Punkty dla Ognia zdobyli w pierwszym meczu Kasprowicz i Wawrzyńczak po 2 oraz Lis 1, dla Związkowca zaś Horosiewicz 3 i Solarski 1. W drugim spotkaniu uzyskali punkty Jermakowicz, Czarna i Wawrzyńczak po 2, dla Ognia oraz Sadkiewicz 3 dla Budowlanych.



# Zamiast herbaty chińskiej polska herbata ziołowa

Telna, narkotyki o słabym wprowadzeniu i niewielkiej pozornie szkodliwej, głównej składnik herbaty chińskiej — jest tym, co w herbatce stanowi o jej smaku i zapachu. Rozgrzewające działanie herbaty należy już przypisać innym składnikom, które wśród naszych krajowych surowców zielarskich są tak pospolite iż naprawdę dziwić się należy takiego takie ogromne sumy wyrzucanej zagranicę, sprrowadzając herbatę chińską.

Nie są to sumy byle jakie. Jeżeli byśmy przyjęli, że obywatel polski nie zużywa więcej niż 20 gramów herbaty rocznie — to będzie znaczyło, że ponad półtora milarda złotych rocznie tracimy bezpowrotnie, kupując w zamian niewymiernie wprowadzić ale i niewątpliwie straty w pozycji, którą należało by zatytułować: zdrowie społeczne.

A tymczasem już od kilku lat u społeczeństwa zielarstwo polskie produkuje herbatę, która wprowadzić nie ma takiego samego zapachu i smaku jak herbata chińska, bo zdrowie podobny, ale w zamian ma tyle innych walorów, że warto by się nad nimi zastanowić.

A więc przede wszystkim ta herbata ziołowa jest tania i — krajowa. Po drugie wyrabiana jest z ziół rosnących w stanie dzikim, a więc niejako dobrem naturalnym.

Następnym argumentem, przemawiającym za herbatą ziołową jest jej wartość zdrowotna. Skorbut i inne awitaminozy, powstające w organizmie ludzkim z braku witaminy C są nieraz niesłychanie trudne do usunięcia, podczas gdy przy stałym używaniu herbaty ziołowej w ogóle nie powstają; głównym składnikiem tej herbaty jest owoc szyszkiwki czyli dzikiej róży (zwany mylnie głogiem), który ma wysoki procent łatwo przyswajalnej witaminy C.

Powiedzmy od razu bezstronnie, że polska herbata ziołowa ma i swoje ujemne strony. Do tych należy jej wydatność. Przyzwyczajaliśmy się brać szczyptę herbaty chińskiej na szklankę wrzątku, podczas gdy herbaty ziołowej trzeba przynajmniej łyżeczkę.

Przy pierwszej próbie, po długich latach pijania herbaty chińskiej, herbata ziołowa wyda nam się w smaku niezbyt zachwycająca, szczególnie jeśli nie będzie dobrze zaparzona (musi stać co najmniej kwadrans w gorącu). Oczywiście jasne jest, że kto zrazi się pierwszą próbą — ten wróci do drogiej i niezdrowej herbaty chińskiej, bo jeśli stulecia przyzwyczajali nas do herbaty chińskiej, to jedna próba nie oswoi nas z herbatą ziołową.

Ale właśnie dlatego przy pierwszej próbie należy sobie uświadomić wszystkie pozytywy bilansu, stanowiącego walory obu tych napojów: po stronie „chińskiej” będziemy mieli dewizy, wyrzucane niepotrzebnie za granicę, cenę herbaty, co w budżecie każdego człowieka pracy ma duży, że znaczenie, a wreszcie ujemne dla zdrowia działanie telny. Po drugiej stronie stoi niska cena polskiej herbaty ziołowej, wartość odżywcza, wartość zdrowotna i fakt, że żadna siła nie odetnie nas od źródeł tego surowca, jak niejednokrotnie przecinano nam dowóz herbaty chińskiej. To niezależenie się gospodarstwo powinno dla nas być szczególnie cenne.

## Nasze reportaże

# RYBY MAJĄ GŁOS...

Nad spadzistym brzegiem Starej Brdy, z którą graniczy teren Centrali Rybnej w Bydgoszczy, w kilkudziesięciu obszarach „sadzach” pływają wesołe i białe, jeżeli chodzi o kolor, karpi. Ryby te lada dzień znajdują się na stołach kuchennych naszych gospodyń...

Jakich jeszcze ryb możemy się spodziewać i czy starczy ich na święta? Na to pytanie, jeżeli chodzi o teren naszego województwa może dać jedynie odpowiedź Ekspozycja Bydgoska Centrali Rybnej.

A więc? — Tym, czym dla rzeźników są święta Wielkanocne, tym dla nas, rybaków — mówi szef handlowy Centrali Rybnej, Borys Ernst — są święta Bożego Narodzenia, toteż zmobilizowaliśmy wszystkie siły i środki by ryb nie zabrakło.

Przed wszystkim postaraliśmy się o duży, jeżeli chodzi o ilość, karpia, którego dostarczymy konsumentom w stanie żywym. Rzućmy również na rynek lina, szczupaka, leszcza i tak popularnego już u nas dorsza. Pamiętaliśmy również o ścieżkach. Dysponujemy też wypróbowanymi już i cieszącymi się dużym powodzeniem na naszym rynku licznymi gatunkami konserw, ryb wędzonych i solonych oraz nowością ostatnich czasów — dorszem w cielecie.

Jedno nas martwi — mianowicie pogoda. Transport po polnych rozmołkach drogach z PGR-ów i Rybackich Spółdzielni Produkcyjnych jest w tej chwili niezmiernie utrudniony, a spożycie ryb w czasie świąt wzrasta zwykle dwu- lub trzykrotnie.

A może warto by zainteresować się skąd pochodzą te wysmienite skumbrze, byczki, filety z węgorza i tym podobne specjalja sprzedawane w puszkach?

Jeden skok „Skoda” — marne 100 km, a może nieco mniej i jesteśmy w Chojnie. Tutaj na skraju sympatycznego miasteczka rozpościerają się zabudowania Zakładów Rybnych Nr 4.

Ryby przeznaczone na konserwy częściowo umieszcza się w chłodni a częściowo dostają się natychmiast do przeróbki. Chłodnia to bardzo miły lokal, panuje tu —35 st. C. Gdy wyjdzie się z tej temperatury na dwór, nawet w czasie kilkunastopiętnego mrozu, odnosi się wrażenie, że na świecie jest co najmniej wiosna...

Największy ruch panuje w patroszarni, gdzie ryby przechodzą przez elektryczną łuszcarkę, która zdejmuje z nich łuskę, następnie patroszy się ręcznie, a później znów dostają się na mechaniczną krajarkę. W tym dziale przoduje stół z Anią Bargowską na czele. Zespół jej potrafi wyrobić 230 proc. normy.

Z patroszarni jedna droga prowadzi do wędzarni, gdzie króluje mistrz nad mistrze, Jan Doliński. Od 33 roku pracuje już w tym fachu. Jest on żywą reklamą sloganu głoszącego że „kto je ryby, ten jest zdrow jak ryba”. Do wędzarni z jednej strony przylega pakownia i podręczny magazyn, z drugiej drwalnia, gdzie pracuje Leon Szywnerski wyrabiający 200 proc. normy. Szywnerski potrafi w ciągu 8 godzin przerząć 8 m dębiny, lub buku.

Cygana i Leona Gronkowskiego. Dalej układa się ryby do puszek, które po sterylizacji poddawane są mechanicznemu zamykaniu. W wykańczalni czyszcą się puszki trocinami, osusza, wiesz...



Racjonalizator-wynalazca Engelbert Dąbkowski (Foto — IKP)

cie po zaopatrzeniu w etykiety wędrują do magazynu. Zakłady posiadają również własną skrzynkarnię oraz maszyny wytwarzające temperaturę do zamrażania ryb.

Na terenie Zakładów spotykamy ślusarza Engelberta Dąbkowskiego — racjonalizatora i wynalazcę. Dziełem jego jest maszyna do obcinania puszek. Dąbkowski obecnie pracuje nad nowym wynalazkiem, a mianowicie chce skonstruować puszkę, która po otwarciu mogłaby nadal służyć do tego samego celu.

Polebny przegląd Zakładów kończymy w laboratorium, którego kierownikiem, jest Zenon Wolniowski. Laboratorium posiada dział chemiczny, technologiczny i mikrobiologiczny. Tutaj bada się skrupu. latnie przed wypuszczeniem na rynek wszystkie przetwory.

Tomy można by pisać o pracy w każdym dziale Zakładów. Dziś na zakończenie nie dodamy jeszcze tylko, że Zakłady wykonały roczny plan wartościowy, ilościowy i produkcyjny w dniu 31 października br. Jest to zasługa całej załogi wraz z dyrektorem Zakładów Tadeuszem Polewskim na czele.

Lać dzień zasiadziemy przy rybce. A gdy z półmiska będziemy wybierali najlepsze kąski pamiętajmy wówczas, że: „Szczupak od głowy, karp od ogona, a każda inna ryba od średniego dzwona...”

S. RUTKOWSKI



W wędzarni

(Foto — IKP)

— Interesuje nas jak przedstawia się spożycie ryb w woj. bydgoskim?

— Rocznie jedna osoba — otrzymujemy odpowiedź — spożywa przeciętnie 3 kg ryb — licząc ta w stosunku do czasów przedwojennych wzrosła o kilkanaście procent, a w Planie 6-letnim przewidziane jest roczne spożycie ryb na głowę 4,75 kg.

W wędrownce naszej po magazynie Centrali Rybnej poznajemy dwóch speców-rybaków Wilkora Mądrowskiego — magazyniera i Jana Dzięwiałkowskiego — solarza.

Z rozmowy z nimi wnioskujemy jedno. Tak jak ryby bez wody, tak oni bez ryb żyć nie mogą.

Magazyny są pełne. Tu skrynie z konserwami rybnymi piętrzą się pod sufit, tam tłoczą się jak śledzie w beczce... beczki ze śledziami, ówdeż znów stoją szeregi beczek z solonym dorszem, ówdeż wysmienite, przeznaczone dla problematycznych krewniaków dorszów — wielkie mrożone czernlaki dochodzące do 40 kg wagi.

Podziwiamy te olbrzymy. — To jest jeszcze nie — mówi magazynier — mieliśmy tu nie dawno temu istną rewelację — morską rybę zwaną „halibut” o wadze 57 kg.

W magazynie panuje wzorowa czystość, a ryby są często badane przez lekarzy specjalistów.



inż. Zenon Wolniowski przy pracy (Foto — IKP)

Druga droga z patroszarni prowadzi do działu konserwowego. Tutaj ryby przechodzą przez smałażnię, gdzie przygotowują się również sosy. Właśnie w jednym z kotłów elektrycznych przyrząd mieszana sos pomidorowy. Przyrząd ten, to wynalazek dwóch pracowników Zakładów: Brunona

## Przygotowanie do otwarcia Międzynarodowych Targów w Pradze

PRAGA. IP) Już w roku bieżącym rząd czechosłowacki zdecydował, że Międzynarodowe Targi Praskie odbywać się będą tylko raz w roku i to w okresie letnim. Doświadczenia tegoroczne wykazały, że zarządzenie to było szczęśliwe. Następnie, 32 z kolei Międzynarodowe Targi Praskie odbywać się będą ponownie pod egidą rządu czechosłowackiego od 20 maja do 3 czerwca 1951. Tak jak w roku bieżącym i tym razem Targi Praskie będą przeglądem dorobku przemysłu czechosłowackiego, przeglądem dotychczasowych wyników realizacji planu pięcioletniego na wszystkich odcinkach życia gospodarczego Republiki Czechosłowackiej. Interesenci zagranicami zapoznają się z możliwościami czechosłowackiego eksportu, zaś robotnicy czechosłowaccy zobaczą to, co jest dziełem ich rąk, wynikiem usilnej pracy i wytrzymałości.

Międzynarodowe Targi Praskie w roku 1951 odbywać się będą na wszystkich trzech placach wystawowych. Wzrosła ilość poszczególnych pawilonów. Wystawa rolnicza będzie w tym roku zwiększona i rozszerzona.

Już obecnie zapewniony jest udział liczących państw obcych. Państwa demokracji ludowej zademonstrują na Międzynarodowych Targach Praskich wzrost i rozmach życia gospodarczego i rozwój wzajemnych stosunków gospodarczych. W ramach targów zorganizowana będzie i tym razem sprzedaż krajowych i zagranicznych produktów. Rozległa będzie ekspozycja maszyn rolniczych i mechanizacji rolnictwa. Projektowana jest również wy-

stawa myśliwska. Pałac Targowy poświęcony będzie w zupełności wyrobom eksportowym, jak również importowanym, w które zaopatrywany jest czechosłowacki rynek wewnętrzny.

Zwiedzający będą mogli oglądać filmy, propagujące wyroby czechosłowackie.

Pewnym urozmaiczeniem będą liczne nowości krajowe i zagraniczne, wystawy specjalne, imprezy kulturalne, konkursy, a wody sportowe.

## HUMOR



Prezent

— Który numer rękawiczek nosi pańska żona? — To obojętne. Ona i tak przyjdzie jej wymienić.

## WYDAWNICTWA NADESKANE

- „Twoi przyjaciele” (opowiadanie) Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1950 r.
- Antoni Czechow — „Stepo” — Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1950 r.
- K. D. Uszyński — „Cztery życzenia” Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1950 r.
- K. D. Uszyński „Psoły zimy staruchy” Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1950 r.
- Arkady Gajdar — „Szkoła” Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1950 r.
- Horacio Quiroga — „Opowieści leśne” (bajki argentyńskie) Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1950 r.
- Stefania Baczyńska — Anna Kowalska — „Chcę dobrze pisać” (podręcznik dla dorosłych samouków) Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1950 r.
- Arkadiusz Gajdar — „Timur i jego drużyna” (sztuka w 3 aktach) Wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1950 r.

W II kl. 65 Loterii Klasowej padły wygrane: 1975  
Zi 6000 na nr 115579  
Zi 3000 na nr 52456 i 52421  
w szczęśliwej Kolekturze B. BOŃCZYKA  
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 417 — TELEFON 473-099

Osoby otrzymujące przesyłki od krewnych z zagranicy, niech korzystają wyłącznie z **PACZEK PEKAO** na które przyjmuje zamówienia i opłaty **Pekao Trading Corporation, New York 4, N. Y. 25, Broad Street, Room 818** Tą drogą możesz otrzymać: materiały czyste wełniane, bawełniane, podszewkowe, maszyny do szycia, maszyny i narzędzia rolnicze, cement, meble, radio-odbiorniki, rowery, węgiel, paczki żywnościowe, inwentarz żywy (krowy i prosięta). Informacji udziela: 1948 **BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A. WARSZAWA, TRAUĞUTTA 7**

**SPRZEDAŻ** Komplety choinkowe — żyrandole sprzedaje Stanisław Witkowski. Sprzedaż artykułów elektro-technicznych. Łódź, ul. Andrzeja Struga 11 tel. 153-59. (1977)

**KUPNO** Projektor filmowy 16 mm, dźwiękowy i nieme fotoaparaty, lornetki, mikroskopy, sztopery, kupuje. Pudak, Łódź, Piotrkowska 83. (1976)

**POSADY WULNE** Futro karakulowe (dobry stan). Obraz duży „Rejtan” sprzedam. A. Nakładczka potrzebna dres wskaże IKP Bydgoszcz Poznańska 22 goszcz. (0917) 0918

**DO NASZYCH INSERENTÓW** Przypominamy, że ogłoszenia do numeru gwiazdkowego który ukaże się w zwiększonym nakładzie i objętości i z względu na swoją treść stanowić będzie rzadką okazję skutecznej reklamy — przyjmować będziemy codziennie do 22.XII br. do godz. 12-tej. Administracja Ilustrowanego Kuriera Polskiego

**POSZUKIWANIA** Sołtysiak Henryk Kcyńska ul. Zielona 6 pow. Szubin poszukuje matki Stanisław Sołtysiak przed wojną zamieszkała w miejscowości Obnierz pow. Kowal Województwo Wołyńskie. (1950)

**RADIO** PIĄTEK — 22.12.1950 r.  
5.10 Początek audycji. 5.15 Wiadomości poranne. 5.30 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert — Budapeszt. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Chwila muzyki. 7.20 Wzrostka Radiowa. 7.40 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy stoł. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Na swojską nutę. 13.25 Przerwa. 13.30 Audycja dla klas L.II. 13.50 Muzyka czeska. 14.20 Rozwiana legenda — pog. 14.30 Audycja szkolna dla klas 5-7. 14.55 Koncert 15.20 Audycja oświatowa. 15.30 Audycja dla świetlic dzielnicowych. 15.50 Koncert solistów. 17.00 Dziennik po południowy. 17.15 Muzyka. 17.45 Rezerwa. 19.00 Wzrostka Radiowa. 19.20 Muzyka ludowa. 19.40 19 lekcja języka rosyjskiego 19.55 Pieśń radziecka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert. 21.15 Zagadnienia kulturalne. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Audycja literacka. 22.15 Koncert — Budapeszt. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.55 Program na dzień następną. 24.00 Hymn i koniec audycji.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedorozumienie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 26 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPLACĄ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA”, WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr: w tekście 10.80 zł, za tekstem 4.50 zł, nekrologi 3.— zł, za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-linowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.